

„Wspólne wielkie cele polityki narodowej“ Niemiec i Polski

Do artykułu p. t. „Właściwe cele“, zamieszczonego w numerze 515 „Kurjera Poznańskiego“, a odsłaniającego w świetle wynurzeń niemieckich istotne cele nowej niemieckiej polityki pokojowej w stosunku do Polski, pragnę dorzucić jeszcze słów kilka. Wpadł mi do ręki ostatni „Szyt“ (nr. 20) dwutygodnika „Unsere Heimat“, wychodzącego w Olsztynie w charakterze organu wschodniopruskich organizacji kresowych (Grenzlandorganisationen), złączonych w związku „Bund Deutscher Osten“.

W zeszycie tym znajduje się artykuł wstępny tajnego radcy rejencyjnego Jerzego Kleinowa, docenta niemieckiej szkoły nauk politycznych w Berlinie, znanego specjalisty spraw polskich, który, jak wiadomo, w czasie okupacji pruskiej pełnił funkcję głównego cenzora prasy polskiej w Warszawie. Tok myśli artykułu p. Kleinowa p. t. „Die polnische Aussenpolitik und Ostpreußen“ (Polska polityka zagraniczna a Prusy Wschodnie) idzie zupełnie w tym samym kierunku, jak przytoczone w artykule „Kurjera Poznańskiego“ uwagi dwóch innych polityków niemieckich, potwierdzając w pełni wypowiedziane przez redakcję wnioski, że ceną zapoczątkowanego w grudniu ub. r. porozumienia polsko - niemieckiego ma być odepchnięcie Polski od Bałtyku i skierowanie ekspansji jej w innym, dogodnym dla Niemiec kierunku.

P. Kleinow nawiązuje do wydanej w r. 1924 pracy senatora Bartoszewicza o polskiej polityce zagranicznej, gdzie postawiona została zasada, że Polska może istnieć tylko jako mocarstwo. Teza ta była — powiada — przez długie lata wbijana w mózg całej inteligencji polskiej, a przede wszystkim młodzieży akademickiej.

„Pod wpływem francuskiego entabularnego (?) — twierdzi p. Kleinow — rozpoczęło się w ostatnich latach silne parcie Polaków w kierunku północnym, w dół Wisły pod hasłem: niema Polaki bez wybrzeża Bałtyku. Gdy jeszcze w r. 1918 zadawałano się posiadaniem ujścia Wisły Gdańska, to w najnowszym czasie — również pod wpływem podseptów francuskich (?) — zaczęto propagować ideę pozyskania całego wybrzeża Bałtyku mniej więcej pomiędzy Kłajpedą a Kołobrzegiem (?). W związku z tem Prusy Wschodnie miałyby w jakiejś formie być odłączone od Rzeszy Niemieckiej i połączone z Polską, ewentualnie pod kontrolą międzynarodową, podobnie jak Gdańsk ...

„Hasła te staną się jedną z najważniejszych wytycznych politycznych dla narodowej romantyki dorastającego pokolenia Polski, są zatem objawami polskiego życia politycznego, z którymi należy się bardzo poważnie liczyć. W innym kierunku możnaby je zwrócić, mojem zdaniem, tylko pod warunkiem, że wskazałoby się młodzieży jeszcze większe zadania, obiecujące więcej sukcesu i sławy“.

W jakim to kierunku pragnąłby p. Kleinow zwrócić myśli młodzieży polskiej i ekspansję polityczną narodu polskiego, żeby odwrócić uwagę jego od Bałtyku, to zdradzają dalsze jego uwagi, gdy pisze w związku z paktem, a ra-

czej z deklaracją polsko - niemiecką o nieagresji, że do załagodzenia spornych spraw narodowych doprowadzi pakt dopiero wówczas, gdy zapoczątkowany dzięki niemu rozwój stosunków gospodarczych wykaże na praktycznych przykładach wartość współdziałania obu narodów, poczem dodaje:

„Wówczas stanie się też możliwe, że niemiecka i polska młodzież otrzyma wspólne wielkie cele w polityce narodowej“.

A więc wspólne cele wielkie polskiej i niemieckiej polityki narodowej! Polityki, nakreślonej niewątpliwie przez p. Rosenberga, nieoficjalnego ministra spraw zagranicznych i jego współpracowników!

Jaskrawą ilustracją wartości współdziałania polsko - niemieckiego jest dotychczasowy rozwój stosunków gospodarczych Polski z Trzecią Rzeszą, na których Polska wyszła jak Zabłocki na mydle, nie otrzymując zapłaty za 85 proc. dostarczonych towarów, a o wartości współdziałania politycznego polsko-niemieckiego poucza nas wymownie doświadczenie przeszłości, że wspomniemy tylko słynny sojusz polsko-pru-

ski z r. 1790, po którym rychło nastąpił z inicjatywy sojuszniczki pruskiej drugi i trzeci rozbiór Polski.

Ciekawe są konkluzje artykułu p. Kleinowa odnośnie Prus Wschodnich w obecnym stadium stosunków polsko-niemieckich. Dzielnica ta powinna — jego zdaniem — być forsownie zaludniana Niemcami i germanizowana. Autor powiada:

„Jeżeli w dziesięciu latach (t. zn. do końca trwania paktu) nasz stosunek do Polski znacznie się poprawi, to poprawa ta będzie tem gruntowniejsza i trwalsza, im lepiej zostaną zrealizowane podstawy planu wschodniopruskiego.“

To znaczy: im grutowniej zostaną do tego czasu zgermanizowane Prusy Wschodnie.

A jednak są Polacy, którym to wszystko jeszcze mówi za mało, którzy polsko-pruskie przymierze sprzed 144 lat nie nauczyło niczego, którzy leżą na frazesy niemieckie, jak mucha na smołę. Orjentacja niemiecka z czasów przedwojennych i wojennych w pewnych umysłach pokutuje na nowo.

VESTER.